Rok II. M A J Nr 5.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Z tajemnicy znalezienia Dzieciątka Jezus uczmy się apostolstwa dobrej prasy.

„I stało się, po trzech dniach znaleźli go (Dziecię Jezus) w kościele, siedzącego w pośrodku doktorów, a on słucha i pyta ich" (Św. Łuk. R. II. w. 46).

Ukochani w Chrystusie Bracia i Siostry!

I. O dziecięcych latach Jezusowych wiemy bardzo mało. Ewangelja wspomina nam tylko, że po dopełnieniu oczyszczenia i ofiarowania, Święta Rodzina wraca do Nazaret, gdzie ciche i ukryte prowadzi życie, poświęcone całkowicie wychowaniu Bożego Dziecięcia. „A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem" (Św. Łuk. R. II. w. 40). Jeden fakt z lat dziecięcych zachował nam ewangelista, przedstawia nam on 12-letniego Jezusa w Jeruzalem, na obchodzie świąt wielkanocnych, chwilowe zaginięcie i odnalezienie Dziecięcia przez św. Józefa i Najśw. Matkę w świątyni jerozolimskiej. „A gdy już był (Jezus) we dwunastu latach, oni (św. Józef i Najśw. Matka) wstąpili do Jeruzalem według zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzice jego" (Św. Łuk. R. II. w. 42, 43). Zdziwicie się z pewnością przy fakcie zaginięcia Bożego Dziecięcia i powiecie, że widocznie św. Józef i Najśw. Matka zawinili bardzo brakiem opieki względem małego Jezusa. Nie, moi kochani... Chwilowe zaginięcie Świętej Dzieciny było spowodowane tem, że żydzi, idąc do Jeruzalem, zachowywali zwyczaj, według którego mężczyźni szli osobno i kobiety osobno, dzieci zaś mogły zostać przy ojcu lub przy matce. Święty Józef był pewny, że Pan Jezus został przy Najśw. Matce, a Najśw. Matka, że jest przy św. Józefie. Któż opisze przerażenie i smutek obojgu, gdy po dniu powrotnej drogi przekonali się, że został Jezus w Jeruzalem — tej samej nocy wracają do miasta, szukają go przez trzy dni w wielkim smutku aż wreszcie „znajdują go w kościele, siedzącego w po-

środku doktorów, a on słucha i pyta ich“ (Św. Łuk. R. II. w. 46). Zauważmy to dobrze — Jezus pośród uczonych... oni czytają Pismo św. i tłomaczą je, a On chętnie słucha, odpowiada i sam wyjaśnia. Głębsze znaczenie tego wydarzenia znajdziemy w odpowiedzi samego Bożego Dziecięcia: „Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był“ (Św. Łuk. R. II. w. 49). A więc to, co się stało, było wolą Ojca Niebieskiego.

II. Malarze chrześcijańscy zostawili nam wiele przepięknych dzieł, przedstawiających Świętą Rodzinę przy czytaniu Ksiąg Starego Zakonu. Jeśli się zastanowimy nad myślą przewodnią tych obrazów, to dojdziemy do przekonania, że malarzom tym chodziło o zwrócenie uwagi oglądających nie tylko na fakt wykonywania przez Św. Rodzinę woli Bożej, Zakonu Pańskiego, lecz również na zachętę poznawania tej woli Bożej w dobrej książce, katolickiem piśmiennictwie, czyli dobrej prasie. Jakże przepięknie wygląda obraz, przedstawiający scenę odnalezienia Dziecięcia Jezus w Jerozolimie. W pośrodku starych uczonych żydowskich siedzi Boże Dziecię i jedną rączką oparte o świętą księgę, drugą zwrócone do słuchających, wykłada im z przejęciem Zakon Pański. Nie brak też innych widoków pouczających o wartości dobrej książki, zdrowego czytelnictwa, dobrej prasy. Widzimy naprz. Najśw. Marję, jako młode dziewczę, pouczane z księgi Zakonu przez św. Annę, to znowu Niepokalaną Dziewicę przy Zwiastowaniu, zatopioną w świętem czytaniu... gdzieindziej — św. Józef uczy Boże Dziecię z otwartej księgi, a jeszcze w innym obrazie — mały Jezusek, cały pochłonięty, czyta wielką księgę Starego Zakonu. Z wszystkich tych obrazów płynie wyraźna wskazówka, że Święta Rodzina jest Apostołem dobrej, katolickiej prasy, że nas zachęca do tego, abyśmy i my wzorem tej Rodziny stali się Jej naśladowcami i miłośnikami. Jak rozumie to apostolstwo Św. Rodzina, wskazuje Jej przykład, Jej postępowanie. Ona ceni sobie dobroczynny wpływ oświaty, znajomość czytania jest dla Niej darem Niebios, który człowiek wykorzystać winien nie tylko, aby być mądrym wobec potrzeb tego świata, ale nadewszystko, aby poznać wolę Boga, uszlachetnić swe życie i, oświecony, szczęście niebieskie posiąść na wieki. Stąd Św. Rodzina czyta to tylko co pożyteczne, co do Boga prowadzi, co człowieka uszlachetnia i lepszym czyni, unika zaś wszystkiego, co brudne, grzeszne i na zatratę duszy prowadzi. Święta Rodzina w rozpasaniu dzisiejszej prasy jest drogowskazem zdrowej, katolickiej

prasy, ucząc nas swym przykładem — apostolstwa dobrej książki, dobrej gazety.

III. W pewnej wsi, opowiadał mi sąsiad-kapłan, mieszkał stary, zacny parafjanin, zwano go powszechnie „dziadkiem Mateuszem". Człowiek ten, słysząc często zdanie, że „człowiek bez nauki, jak tabaka w rogu", nauczył się już w starszych latach czytania i pisania, a z biegiem czasu tak się rozmiłował w czytelnictwie, że każdy zaoszczędzony grosz obracał na zakup książek i sprowadzanie rozmaitych religijnych broszur i gazet. Dom jego stał się we wsi jakby bibljoteką i czytelnią. Sprowadzał religijne książki, czytał sam, dawał innym do czytania, szczególniej gdzie widział braki religijne i moralne, a już nie pokazał się nigdzie, by nie wetknąć komuś do ręki potrzebnej broszurki czy też gazetki. Na wyrzuty rodziny, że marnuje pieniądze, zwykł był mawiać: „Pan Bóg ma więcej, niż rozdał... Dobrze robić, nikt mi nie zabroni..." I robił nadal dobrze, apostołując dobrą książką, dobrą gazetą... Przyszła ostatnia choroba, nie zapomniał nawet i wtedy o swych książkach i gazetkach. Podczas ostatnich nawiedzin kapłana, opowiedział mu ciekawy sen... Widział jasną drogę z ziemi w niebieskie przestworza, całą zawaloną swemi książkami i gazetami, a hen w obłokach w jasności wielkiej Jezusa, wyciągającego dłonie — obok anioł trzymał wielką złotą księgę z napisem „Księga Żywota", a w niej zobaczył wypisane swe imię „dziadek Mateusz". Sprawdził się dziwny sen — nazajutrz „dziadek Mateusz" odszedł z tej ziemi, by z rąk Chrystusa otrzymać nagrodę za apostolstwo dobrej książki, dobrej gazety.

Prasa w czasach dzisiejszych to najbardziej działający środek urabiania poglądów i opinji wśród ludzi — stąd każda poważniejsza organizacja, zrzeszenie stara się, za pośrednictwem swych gazet, broszur i książek, urabiać sobie przychylność jaknajwiększej liczby czytelników. Potęgę drukowanego słowa, czyli prasy, rozumie szatan i dlatego przez swych naganiaczy i rozmaitych wysłanników wypuszcza w świat miljony broszur, gazet i rozmaitych książek o treści bezbożniczej przeciw Bogu i Kościołowi Chrystusowemu. Po naszych miasteczkach i wsiach wędrują rozmaite przybłędy i wysłańcy sekciarzy, bezbożników wciskając za kilka groszy, albo i darmo rozmaite piśmidła, jak: „Wolnomyśliciel", „Błysk", „Złoty Wiek", zostawiają różne książki religijne bez aprobaty katolickiego biskupa, zalecają fałszowane biblje czyli Pismo św., a wszystko na to, aby tworzyć

zamęt religijny i odrywać słabszych od Kościoła. W księgarniach, w stoiskach gazeciarskich, a często nawet w sklepikach żydowskich sprzedaje się rozmaite brudne romansidła, nieskromne piśmidła i tłuste żarty. Jakiż to smutny i bolesny widok, kiedy katolik za własne grosze takie książki i gazety nabywa, czytuje, w domu przetrzymuje i innym jeszcze podaje, by truli swe dusze i serca. Niejeden z takich nie da grosza na cele katolickie, potrzeby swej parafji, ale pierwszy jest, gdy chodzi o nabycie książek brudnych i gazet przeciw wierze i Kościołowi. My różańcowi musimy robić inaczej, my stać się musimy apostołami dobrej prasy. Zapytacie, co zrobić możemy? Przypomnijcie sobie, co robił „dziadek Mateusz“ — róbmy to samo; niech jego apostołowanie będzie wzorem, co katolik dla dobrej prasy zrobić może i zrobić winien. Niech w domach waszych nie znajdzie się nigdy żadna książka nieskromna, żadna gazeta przeciw wierze, Kościołowi i duchowieństwu. Czytajcie nie to, co wam darmo wciskają, ale to, co zdrowe i katolickie. W domach waszych winny się znaleźć „Żywoty Świętych“, przystępnie wyłożony „Katechizm“, „Ewangelja św.“ w tłomaczeniu katolickiem, a pozatem takie katolickie gazety, jak: „Rycerz Niepokalanej“, „Gość Różańcowy“. „Posłaniec Serca Jezusowego“, „Przewodnik Katolicki“ i gazeta diecezjalna, jaką jest u nas „Gazeta Tygodniowa“. Różańcowi niech pogłębiają swe wiadomości religijne i moralne książkami z bibljotek parafjalnych, a złe książki, gazety i ich roznosicieli niech zwalczają przez zakładanie w każdej wsi sekcyj, których zadaniem byłoby — wespół z duszpasterzem czuwać, aby się do wsi nie wkradła żadna zła książka, gazeta, nie chodził bezkarnie żaden agitator i sprzedawca złej prasy. Jeśli do tego dodamy obowiązek rozszerzania dobrych książek i gazet, szczególniej w tych rodzinach, gdzie tego zachodzi potrzeba, to spełnimy chlubnie apostolstwo dobrej prasy za które imiona nasze zostaną złotemi zgłoskami zapisane w „Księdze Żywota“. Amen. *Ks. dr. S. W.*

„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.